

# Zajęcia terapeutyczne w harcówce.

## Zajęcia terapeutyczne w harcówce.

**Raz w tygodniu, w środy w przykościelnej harcówce, odbywają się zajęcia terapeutyczne dla dorosłych niepełnosprawnych, prowadzi je Monika Wilczarska.**



Spędzamy razem 6 godzin w ciągu tego czasu staram się moim podopiecznym przekazać jak najwięcej wiadomości, nauczyć ich samodzielności pokazać, że z wieloma czynnościami świetnie sami sobie radzą. Dzisiejsze spotkanie będzie przebiegało nico inaczej ostatnio mówiliśmy o karnawale, a dziś urządzamy taki mini bal, miała przyjechać do nas zaprzyjaźniona grupa harcerzy "Nieprzetartego Szlaku" ze Szkoły Specjalnej w Świeciu, niestety zbyt dużo osób po prostu rozchorowało się więc bawimy się we własnym gronie. - Przygotowałam kilka konkursów jeden z nich polega na zgadywaniu, który z wyłożonych przedmiotów został schowany, jak widać uczestnicy zabawy są w różnym stopniu upośledzeni, jedni nie mają żadnego problemu z odpowiedzią, a inni nawet nie kojarzą, to zarazem dobre ćwiczenia na koncentrację. Po przez wykonywanie tego typu zadań, moi podopieczni zdobywają nowe umiejętności i doświadczenia, uczą się wzajemnego zaufania, otwartości, bliskości, świetnie się do tego nadaje taniec z balonem, czy taniec w parach na gazecie, dwie osoby muszą się co raz bardziej zbliżać do siebie, a jednocześnie przełamać wewnętrzną barierę, jeżeli nie chcą wypaść z gry, bo kto postawi stopę po za gazetą, ten odpada. To co dla nas jest rzeczą naturalną na przykład złapanie się za ręce czy przytulenie, dla nich niejednokrotnie stanowi problem, często osoby niepełnosprawne są zamknięte w sobie i nie ufne. Bardzo fajną zabawą polegającą na zaufaniu drugiej osobie jest slalom z zasłoniętymi oczyma, jedna z osób ma zawiązane oczy, a druga na zasadzie prostych komunikatów w lewo, w prawo, prosto, tak nią kieruje aby ta osoba bezpiecznie doszła do celu. - Staram się w miarę możliwości moich wychowanków, pobudzać w nich również intelekt, w tym celu kserują proste zadania i ćwiczenia z podręczników do zerówki i pierwszej klasy szkoły podstawowej, głównie jest to rysowanie szlaczków, pisane cyferek, literek, łączenie punktów, tak aby powstała określona figura czy kształt, potem kartki z tymi zadaniami każda osoba wkleja sobie do specjalnie w tym celu założonego zeszyty - wyjaśnia z pasją terapeutka.

- Bardzo lubię przychodzić tu na zajęcia - twierdzi 37 Jasiu - i dodaje skończyłem tak zwaną Szkołę Życia w Mogilnie tam nauczyłem się wielu rzeczy, sporo nauczył mnie też mojego szwagier, potrafię na przykład wydoić krowę. Ten duży zegar na wierzy kościelnej to ja sam raz w tygodniu nakręcam, chwali się z dumą Jasiu i dodaje.

- Z Moniką robimy różne wyklejanki, piszemy, rysujemy, często gramy w gry planszowe, bierzemy udział w takich konkursach jak dziś, a czasem po prostu przyjemnie jest posiedzieć sobie przy herbatce i porozmawiać. Chciałbym częściej tu przychodzić, kiedy nudzę się w domu to wtedy jadę rowerem do siostry, to nie daleko ze 2 km ale chciałbym mieć skuter, zawsze wszędzie bym był szybciej - mówi Jasiu. Terapeutka Monika oraz koleżanki Jasia uważają go za prawdziwego dżentelmena, on zawsze grzecznie wita się ze wszystkimi, a kobiety, jak przystało na prawdziwego mężczyznę, całują w rękę na powitanie.

Obecnie grupa liczy 8 osób ale wiemy, że na terenie gminy jest więcej dorosłych niepełnosprawnych, wszyscy są bardzo mile widziane. Dziś gościnnie w zajęciach brała udział Żaneta - przysłałam dziś po raz pierwszy z córką, żeby powoli zaczęła oswajać się z nowymi kolegami, ona jest trochę nieśmiała, zwłaszcza w obcym środowisku - mówi mama 20 - letniej Żanety - i dodaje - córka niebawem skończy Gimnazjum Specjalne i chciałabym żeby potem tu chodziła na zajęcia. Jeden dzień w tygodniu to nie wiele ale dobre i to, dzięki tym zajęciom dzieciaki mają chociaż trochę radości i jakiś cel w życiu.